Nr. 96. Niedziela 27 kwietnia 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

ś † p.

Z Federowiczów MARJA GRODZICKA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła d. 25 kwietnia 1924 r., przeżywszy lat 46.

Pozostali w głębokim smutku mąż, córka, brat i rodzina zapraszają na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek, dnia 28 kwietnia b. r. o godzinie 4-ej po południu ze szpitala w Sielcu na cmentarz sosnowiecki.

Nasza polityka wobec Anglji.

W wychodzącym w Warszawie dwutygodniku informacyjnym p. t. „Przegląd Polityczny“ znajdujemy rzeczowy artykuł, poświęcony analizie polityki Anglji, zakończony uwagą o polityce polskiej. Z artykułem tym chcemy zapoznać bliżej naszych czytelników.

Sosnowiec, 27 kwietnia.

W ustosunkowaniu się polityki angielskiej do poszczególnych zagadnień zewnętrznych rolę zasadniczą odgrywa historycznie wytworzona psychologja polityczna narodu angielskiego. Wyrosła z wyspiarskiego podłoża, zapewniającego Anglji obronność przyrodzoną i wyosobnienie wśród innych narodów, składa się ona z szeregu niezmiennych właściwości. Wszelkie poczucie polityczne narodów jest egocentrycznem, w silniejszym stopniu od innych jest egocentrycznem poczucie narodowe angielskie. Anglja jest sama w sobie światem i jest w zrozumieniu anglika środkiem politycznego życia świata. W niej się zaczyna i na niej się kończy interes powszechny, możność i konieczność rozwiązania problemów, w niej znajduje się najwyższy i ostateczny trybunał międzynarodowy. Orzeczenia takiego trybunału zgodnie z interesem Anglji, są w przeświadczeniu anglika zawsze zgodnie ze słusznością wyższą i niezaprzeczoną.

Tego rodzaju konstrukcja psychologiczna polityki, jednolita i konsekwentna przekazuje się bez przerwy z pokolenia w pokolenie, od torysów do whigów i z powrotem, by wraz z tradycyjnem, głębokiem, nie podlegające wątpliwościom poczuciem łączności, zgodnie z solidarnością angielską przeniknąć do najszerszych mas społeczeństwa angielskiego.

Poczucie polityczne angielskie, nawskroś państwowe, jest zarazem społecznem, demokratycznem. Między interesem społeczeństwa a państwa angielskiego w ostatnich kilku stuleciach nie było sprzeczności. Z położenia geograficznego i historji wyrosło szczególnie mocne w angliku każdej warstwy zrozumienie solidarności własnego interesu z interesem całości. W głębi duszy każdego anglika tkwi interes osobisty, a przeświadczenie o słuszności swego stanowiska i ojczyzna stapiają się tu w jedną całość. Formuła ta jest wyrazem najgłębszego przekonania przeciętnego anglika, jest formułą każdej grupy, każdej warstwy dochodzącej tam do głosu: będzie także formułą myślenia politycznego rządu Macdonalda i każdego rządu, który po nim przyjdzie w najbliższych latach.

Stąd rodzi się stosunek specyficzny anglików do zjawisk obcych. Myślą oni o nich tylko wtedy, kiedy wchodzą one w orbitę ich bezpośredniego działania praktycznego, stosują do nich schematy swych światopoglądów politycznych, swoich wierzeń religijnych i swoich urządzeń społecznych, upraszczają je oceniają pod kątem widzenia swoich interesów. Ta symplifikacja zjawisk zewnętrznych przy trzeźwości politycznej i stałej aktywności sprawia, **że anglik kieruje się tylko własnemi interesami narodowo-osobistemi, widząc w innych —dziedziny swego oddziaływania.**

Z połączenia takich zasadniczych pierwiastków wynikają założenia dzisiejszej polityki angielskiej. W zetknięciu z zagadnieniami zewnętrznemi, w Anglji zadają sobie jedno pytanie: czy zagadnienia te, narody lub państwa istnieją czynnie, czy nie istnieją aktywnie w układzie międzynarodowym. Jeżeli nie istnieją one aktywnie, są wtedy częścią jakiejś polityki czynnej, własnej angielskiej lub obcej, i stają się wówczas materjałem dla działania zbiorowego sił aktywnych. Państwa i narody, będące tylko przedmiotem polityki, stawać się muszą elementem odszkodowania lub obciążenia dla sił działających w polityce świata. (Taką przedmiotową rolę klijentów, płacących za swoich przedstawicieli odgrywała Belgja do r. 1830 przy Holandji, Grecja w pierwszej swej fazie dobijania się niezależności, lub Bułgarja na kongresie berlińskim z tytułu zależności od Rosji). Jeżeli zaś naród czy państwo jest siłą czynną, Anglja zależnie od swoich interesów widzi w nim przyjaciela lub przeciwnika i odpowiednie do tego zajmuje stanowisko.

* * *

Cała dotychczasowa polityka zewnętrzna Polski na terenie ogólno światowym ograniczała się do przyjmowania rozwiązań. Czynną nie była ona nawet w stosunku do Francji, mimo głębokich sympatji i zasadniczej, podstawowej wspólności interesów w Europie. Nie próbowaliśmy dotąd stawiania własnego programu, ani realizowania własnych koncepcji. Przed obcemi conajwyżej broniliśmy się, jeżeli nam zbytnio zagrażały. Sami skazywaliśmy siebie na odgrywanie roli drugorzędnej nawet w porównaniu do sąsiadów słabszych, politycznie o wiele mniej ważkich, w istocie swej w układzie Europy nawet znikomych, lecz bardzo czynnych. Brakło nam planowości i energji, zużywanej na początkowe prace nad budową podwalin własnego państwa.

Z chwilą uregulowania spraw finansowych musimy wyjść z roli materjału dla polityki międzynarodowej, by w niej zająć miejsce należne naszej terytorjalno-politycznej sile.

A pierwszem zadaniem w tej dziedzinie musi być określenie naszego stanowiska wobec Anglji i zdobycie właściwego dlań uznania w opinji świata, wielkobrytyjskiego.

List z Górnego Śląska.

Czego pragną niemcy. — Znamienne posiedzenie niemieckiego górnośląskiego „Hilfsbundu“ w Berlinie. — Dalsze aresztowania polaków — Powstańcy polscy grożą! — Co dalej?

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 25 kwietnia.

W początkach bież. miesiąca odbyło się w Berlinie, w gmachu sejmu pruskiego walne zgromadzenie organizacji antypolskiej „Oberschlesischer Hilfsbund“, który na swym sztandarze wytknął hasło wyswobodzenia z pod „j a r z m a polskiego“ rzekomo „zrabowanej“ niemcom części Śląska Górnego, gdyż ongi pruska ta dzielnica zdaniem „hilfsbundowców“ i niemców wogóle zawsze była i jest krajem teutońskim, nawskroś niemieckim, mimo, że (notabene!) według urzędowych statystyk pruskich z przed wojny blisko trzy czwarte ludności na G. Śląsku język polski uważało za język ojczysty, i mimo, że wobec teroru ówczesnych królewskich władz pruskich, podczas wyborów do parlamentu niemieckiego polacy zdobyli około połowę mandatów. Jeszcze w lecie r. 1918, gdy rzesza niemiecka przygotowywała się do ostatniej, ciężkiej rozprawy z swymi przeciwnikami, licząc oczywiście na ostateczne zwycięstwo w wyborach uzupełniających do parlamentu w powiecie gliwickim, który polacy przedtem daremnie starali się opanować, tym razem w miejsce zmarłego posła niemieckiego do parlamentu wybrano kandydata polskiego (Korfantego). Byłem wtedy jako „pruski“ żołnierz z musu na froncie francuskim i przypominam sobie jeszcze b. dobrze mój list gratulacyjny do posła Korfantego z okazji odniesionego zwycięstwa nad dotychczasową fortecą niemieckiej myśli państowej w Gliwicach. Bo należy wziąć pod uwagę fakt, że prawie wszyscy młodzieńcy i dojrzali mężczyźni polsko-śląscy znajdowali się pod sztandarami pruskimi w szeregach, taksamo z musu, jak w Poznańskiem i t. d., lwią zaś część pozostałych w domu stanowili bogaci dorobkiewicze wojenni, różni „zasłużeni dla wojny i niemczyzny „unentbehrliche“ czyli ludzie, bez których w Niemczech, oczywiście w interesie pomyślności wojny, obyć się nie było można; byli to, rzecz zrozumiała, wszystko niemcy. A mimoto polacy zwyciężyli, jak dotąd zwyciężali, i Górny Śląsk coraz wyraźniej ukazywał swe prawdziwe oblicze polskie.

* * *

Cóż, kiedy niemcy, nietylko szowinistyczny „Hilfsbund für Oberschlesischen“, ale nawet najwyższe władze w Prusiech i Rzeszy niemieckiej polskości na Śląsku polskim uznać nie chcą. Rzeczą nader znamienną jest, że generalne zgromadzenie „Hilfsbundu“ odbyło się właśnie na plenarnej sali posiedzeń sejmu pruskiego, a rzeczą jeszcze znamienniejszą jest, że w posiedzeniu tem wzięły udział i częściowo głos zabierały takie osobistości urzędowe, jak naczelny prezes niemieckiej prowincji śląskiej dr. Proske i były wiceminister Schiffer, który swego czasu, podpisując w Genewie konwencję górnośląska, równocześnie zastrzegł się, że podpisu swego wzgl. konwencji nie uznaje. Dla nas nic dziwnego zatem, jeśli prezes „Volksbundu“ na owem zebraniu w Berlinie ponownie zaznaczył to, co już dawniej zaznaczono urzędowo kilkakrotnie: „Musimy uznać de facto granicę od strony Polski, ale nie uznajemy jej de jure. Nadejdzie czas powtórnego wytoczenia sprawy górnośląskiej i rewizji układu genewskiego. Hilfsbund ma obowiązek szerzyć propagandę tych interesów“...

Wyraźniejszym, jak wyżej, naprawdę być nie można. Zrozumieć też dlatego można (ale nie wyrozumieć!) cele prowokacyjnej polityki antypolskiej, zwłaszcza w części Śląska, pod panowaniem pruskiem pozostającej, gdzie już od szeregu miesięcy aresztowano setki niby byłych powstańców polskich, choć między aresztowanymi procent byłych powstańców jest znikomy. Mimo ostrzeżeń publicznych przez prasę polska, a ostatecznie także mimo interwencji dyplomatycznej w Berlinie, aresztowanych niewinnie dotąd nietylko nie uwolniono, ale, jak słychać zewsząd i jak się często sam dowiaduję od świadków naocznych, aresztowania stosowane są w niemieckiej części G. Śląska w dalszym ciągu. Aresztuje się zwłaszcza w Bytomiu, a także w Zabrzu, a więc na pogranicznych stacjach osoby, które uważa się z różnych okoliczności za polaków, gdy podróżni ci przybywają pociągami ze Śląska polskiego.

* * *

Stosunki po „tamtej stronie granicy“ — aresztowania, kotowanie i lakowanie rodaków naszych w więzieniach pruskich w Bytomiu, Gliwicach i w obozie jeńców wojennych w Chociebürzu (Kottbus w Brandenburgji powoli przyprowadzają umysły ludności polskiej, zwłaszcza na Śląsku, do ogromnego rozdrażnienia. Odbyły się liczne wiece ludowe, żądające satysfakcji drogą odwetu. Rząd centralny dotąd jakoś trzymał się w rezerwie. Aż w ubiegłą niedzielę kategorycznie wystąpili ze swemi żądaniami powstańcy śląscy grupy powiatu katowickiego którzy w ostrej rezolucji żądają obrony niewinnie aresztowanych rodaków. Mimo bowiem, że śledztwo toczy się już od miesięcy, aresztowanych dotąd nie sądzono, wzgl. oskarżono ich o coś, ale niczego im dotąd nie udowodniono.

Przypuszczam, że po owej rezolucji związku powstańców sprawa pójdzie gładziej, gdyż niemcy cieszą się na Śląsku polskiem prawami w stosunku 100 : 1 wobec „praw“, jakich zaznaje ludność polska na niemieckiej części Śląska. Aby ten stosunek zrównoważyć, możnaby na Śląsku polskim odjąć niemcom 98 proc. ich dotychczasowych praw. Czyli, mówiąc wyraźniej, niemców w Polsce, zwłaszcza zaś niemców na Śląsku polskim powinnoby się 98 razy więcej karać, bo oni zapewne więcej na kary zasługują, niż nasi rodacy pod prusakiem.

Nie jestem „übernacjonalistą“, jak większa część niemców, gdyż zawsze pragnąłem i pragnę zgody i pokojowej współpracy obu sąsiednich krajów, jak Polska i Niemcy, sumienie jednak nie pozwala cierpieć dłużej wybryków antagonizmu antypolskiego nietylko w Niemczech, ale i u nas, na naszym polskim Śląsku.

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

— W kołach sejmowych i politycznych omawiana jest sprawa utworzenia nowego ministerjum do spraw kresów wschodnich. Na stanowisko ministra proponują b. wojewodę wołyńskiego i b. ministra, senatora p. Stefana Smulskiego.

— Sejmowa komisja skarbowa zwołana zostanie dopiero na 13 maja, celem rozpatrywania projektu ustawy o podatku od piwa. Marszałek Rataj wystosował do przewodniczącego b. ministra Byrki pismo z prośbą o wcze-

śniejsze zwołanie komisji, wobec czego, pilne przedłożenia skarbowe maia być rozważane między 20 a końcem maia. Sejm zajmie się preliminarzem budżetowym.

— Warszawskie władze policyjne wyiaśniły, że wobec kilkakrotnego stwierdzenia, iż w niektórych sklepach znaidowały się karykatury, znieważaiace poszczególne formacje i osoby, wchodzące w skład wojska polskiego — wystawianie tego rodzaju karykatur nietylko w witrynach, ale i wewnątrz sklepów stanowi przestępstwo z art. 154 k. k. i winno być ścigane z całą bezwzględnością prawa.

— Straik robotników rolnych w Prusach wschodnich rozszerza się. Obecnie objętych strajkiem iest w powiecie królewieckim 130, a w powiecie Fischhausen 80 maiątków ziemskich.

— W Tokio i Osaka odbyły się masowe zgromadzenia publiczne, na których protestowano przeciwko wyłaczeniu japończyków od imigracji do Stanów Zjednoczonych.

— Druga sesja ukraińskiego komitetu wykonawczego została zakończona wyborami nowej rady komisarzy ludowych ukrainy sowieckiej. Przewodniczącym rady został ponownie obrany Czubar.

— W najbliższym czasie powołany zostanie do życia komitet organizacyjny „Banku gospodarstwa krajowego“, który powstać ma z połączenia się „Polskiego banku krajowego“, „Małopolskiego zakładu kredytowego, oraz „Banku rolniczego“. Na czele komitetu stanąć ma podsekretarz stanu w ministerjum skarbu, p. Czesław Klarner.

— Miljarder amerykański Pierpont Morgan wyjechał na swoim jachcie „Corsaire“ do Marsylji. Do Paryża przybędzie dzisiaj, gdzie odbędzie półurzędowe rokowania w sprawie warunków pożyczki dla Belgji. Dnia 29-go b. m. weźmie Morgan w Londynie udział w międzynarodowej konferencji bankierów.

— „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że prezes republiki białoruskiej Kreczewski wystosował depeszę do Macdonalda, prosząc go o wzięcie w opiekę białorusinów przed prześladowaniami ze strony polaków. W depeszy tej wypowiada, że niezwykłe wzburzenie ludności może wywołać w lecie ruchy powstańcze przeciw Polsce, zarówno w Małopolsce, jak i na wileńszczyźnie. Kurjer białoruski, który wiózł ważne dokumenty zniknął w Gdańsku bez śladu. Istnieje przypuszczenie, że został zamordowany.

— Na uroczystość otwarcia targów poznańskich wyjechali pp. premjer Grabski, minister Kiedroń minister Tyszka, prezes p. k. o. Linde, generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku Strassburger, inspektor armji gen. Skierski, generał Sosnkowski oraz starosta krajowy Pomorza Wybicki.

— Po śmierci Helfericha stronnictwo narodowo niemieckie utraciło swego najwybitniejszego przywódcę, który figurował na pierwszem miejscu jego listy państwowej. Na czoło polityki narodowo - niemieckiej wysunie się obecnie admirał Tirpitz, który kandyduje w Bawarii i niedawno został przyjęty do rady naczelnej stronnictwa narodowo - niemieckiego.

Zwiazek przemysłowców niemieckich a sprawa odszkodowań.

Berlin, 26 kwietnia.

(A. W.). Państwowy związek przemysłowców niemieckich powziął rezolucję, w której zasadniczo zgadza się na projekty komitetu rzeczoznawców, uzależniając przeprowadzenie ich od przywrócenia administracyjnej i gospodarczej suwerenności Niemiec na terytorjach okupowanych i od przeprowadzenia tego projektu w tym samym duchu, w jakim nastąpiło jego ułożenie. Uchwała przemysłowców posiada niewątpliwie znaczenie dla nastroju politycznego w Niemczech. „Vorwaerts“ komentuje ją w ten sposób, że przemysłowcy w obecnym momencie usiłują się bronić przed ruiną na jaką naraziłaby ich polityka aktywistycznej prawicy. Blok prawicowy przeciwko wielkiemu przemysłowi jest niemożliwy. Uchwały związku przemysłowego grzebią więc nadzieje, które prawica łączyła z wynikiem wyborów do reichstagu.

Płacić podatki!

DAR NARODOWY 3-GO MAJA.

Sosnowiec, 27 kwietnia.

Do głównego komitetu zbiórki „daru narodowego 3-go maia“, będącego pod protektoratem p. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej otrzymaliśmy odezwę następującą:

„W r. 1906 wielki budziciel ducha, Henryk Sienkiewicz, wzywał, aby dzień 3 maia stał się dniem macierzy. Pisał on wówczas: „Wiece, mowy tłumne pochody, chorągwiane procesje, — podobne są do fali, którą chwilowy wicher spiętrza, ale która wygładza się następnie i usypia. To nie jest dostateczny i nie dość godny sposób uczczenia drogiej rocznicy. Najdogodniejszym i najszlachetniejszym byłby choć cichy, ale serdeczny i doniosły czyn ofiarny.“

Spełnijmy ten doniosły czyn ofiarny i daimy polskim towarzystwom oświatowym środki na kształcenie i wychowanie wolnego, a dzielnego obywatela-polaka.

Stoją dziś przed polską macierzą szkolną, towarzystwem szkoły ludowej i towarzystwem czytelni ludowych zadania wprost olbrzymie, wielkiego znaczenia narodowego — zarówno w centrum państwa, jak: szczególnie na kresach.

Skarb państwa w okresie swojej sanacji łożyć na te prace nie może.

Niechaj więc każdy polak złączy się duchowo z najjaśniejszemi chwilami naszej przeszłości i w imię szczęścia i potęgi Rzeczypospolitej złoży na ołtarzu potrzeb oświatowych ofiarę na dar narodowy.

Niech zarazem święto 3 maja stanie się hasłem do powołania wszędzie, gdzie rozbrzmiewa mowa polska, organizacji oświatowych do czuwania nad kulturalnym rozwojem narodu polskiego“.

† Ks. kardynał prymas *dr. Edmund Dalbor.*

† Ks. kardynał *Aleksander Kakowski.*

Wojciech Trąmpczyński, marszałek senatu.

Maciej Rataj, marszałek sejmu.

Konstanty Wolny, marszałek sejmu śląskiego.

Władysław Grabski, prezes ministrów; ministrowie: *Józef Kiedroń, Bolesław Miklaszewski, Władysław Sikorski, Gustaw Simon, Władysław Sołtan, Kazimierz Tyszka, Władysław Wyganowski, Maurycy Zamoyski.*

Młodzi radjotelefoniści w poszukiwaniu opiekunów.

Sosnowiec, 27 kwietnia.

Społeczeństwo polskie bardzo mało interesuje się sprawą wychowania młodzieży po za szkołą. Zdaje mu się, że wiązanka pięknych słów na temat „przyszłości narodu“ w zupełności zastąpi obowiązek wniknięcia w potrzeby młodzieży, zainteresowania się jej dążeniami i przyjścia z pomocą materjalną i moralną przy urzeczywistnieniu przez młodzież jej zamiarów, często ściśle związanych z bardzo poważnemi zagadnieniami ogólno narodowemi.

Mamy właśnie do zastosowania świeży wypadek obojętności starszego społeczeństwa w stosunku do szlachetnej inicjatywy młodzieży.

Jak wiadomo, między innemi także i w p. k. u. w Sosnowcu urzęduje t. zw. oficer instrukcyjny, do którego obowiązków należy szkolenie młodzieży w dziedzinie wojskowości przez tworzenie hufców szkolnych, organizowanie obozów letnich i t. p. Lecz wychowanie wojskowe nie polega obecnie tylko na uczeniu władania bronią i umiejętności maszerowania. Każdy nieomal zdaje sobie dziś sprawę, że zwycięzca w przyszłej wojnie będzie ten, kto posiada lepsze urządzenia techniczne i odpowiednio wykwalifikowanych żołnierzy. Lotnictwo, gazy i radjotelefon oto najpotężniejsze rodzaje broni w wojnie przyszłości.

Nie można jednak patrzeć na sprawę lotnictwa, czy radjotelefonu tylko z punktu widzenia wojskowego. Te dwa genjalnie skonstruowane oparaty oczekują jeszcze na wiele udoskonaleń i zastosowań w życiu codziennym.

Państwo przez oficera instrukcyjnego chętnie śpieszy z pomocą młodzieży, gdy ta chce pracować na polu czy to lotnictwa, czy też radjotelefonu. Lecz, słusznie zupełnie, nie bierze na siebie wyłącznie starań o kształcenie po za szkołą, lecz domaga się zainteresowania się niem szerszych warstw społeczeństwa.

Ten ostatni cel przyświecał porucznikowi Niteckiemu, oficerowi instrukcyjnemu w p. k. u. w Sosnowcu, gdy zwoływał na piątek ub. konferencję w sprawie utworzenia wśród młodzieży miejscowej sekcji radiotelefonistów. Inicjatywa zorganizowania takiej sekcji wypłynęła z łona samej młodzieży, mianowicie z pośród uczniów klas wyższych szkoły im. Staszyca. Uczniowie ci posiadają już nawet swoją stację odbiorczą w lokalu p. k. u. i mogliby już dziś zapoznać swych rówieśników z wieloma ciekawemi zjawiskami z zakresu radiotelefonu, gdyż zamiłowanie, z którem traktują ten cud techniki, więcej ich nauczyło, niż najmądrzejsze wywody instruktorów.

Na to jednak, by mogła powstać sekcja radjotelefonistów, potrzebny jest komitet, złożony z osób starszych, który dopiero może uzyskać od władz odpowiednie zezwolenie.

Chęć zorganizowania takiego komitetu w Sosnowcu spełz'a narazie na niczem, na 20 bowiem zaproszonych osób, stawiło się w p. k. u. w Sosnowcu tylko 3 (wyraźnie trzy) osoby.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 5 maja, o czem nie omieszkamy jeszcze przypomnieć tym którzyby mieli ochotę nie pamiętać! o ciążącym na nich obowiązku.

ALBERT JEAN.

OBRAZY.

Gdy Klara Arnaud oświadczyła rodzicom, że pragnie poślubić Marka Tillitte, Arnaud ojciec spytał krótko: — Co robi ten Marek Tilliette?

— Jest artystą kinematograficznym!

— Tak. A czemu chcesz go poślubić?

— Bo jest piękny, ojcze!

Małżeństwa oparte na tego rodzaju podstawach nie kończą się zazwyczaj zbyt dobrze.

Po sześciu miesiącach szału miłosnego, podróży i sportów, Marek Tilliette porzucił pewnego pięknego dnia swą żonę i wyjechał w szeroki a piękny świat z młodą amerykanką, którą poznał w Saint Moritz. Pomimo rad ojca, Klara starała się uniknąć głośnego skandalu rozwodowego.

Oświadczyła krótko i węzłowato, że uczucia religijne nie pozwalają jej na rozwód. I pozostała tak samotną u swego ogniska domowego.

W gruncie rzeczy chodziło o to, że pani Klara nie byłaby za nic na świecie zrezygnowała z nazwiska swego męża.

Gdy podawała nazwisko swe przy kasie magazyny, kasjerka niechybnie podniosła głowę. Klara czytała w oczach jej podziw, który wzbudza heros filmowy w sercach swych wielbicieli.

— Tilleite? Czy przez dwa l, jak artysta filmowy? — pytała kasjerka.

— Jestem panią Tillette — odpowiadała, skromnie opuszczając oczy pani Klara.

Ale radości takie, a nawet wspomnienia minionych radości nie wystarczają, by zapełnić 20 letnie serce.

Nastąpił moment, gdy Klara poczęła się nudzić. Spędzała smutne wieczory sama przy kominku, czytając lub haftując. Obraz utraconego męża prześladował ją na każdym kroku i ściskał serce jej tęsknotą i żalem.

Przyszło jej na myśl, że mogła by poszukać i odnaleźć swego męża. Nie znała adresu człowieka, który wziął serce jej tak czule w swe dłonie i tak bezlitośnie je złamał. Ale wiedziała, że znajdzie obraz jego wszędzie, gdzie tylko bieli się płótno ekranu.

* * *

Od tego dnia Klara żyła tylko tem wyobrażeniem swego męża.

Marek Tilliette cieszył się zupełnie zasłużonem powodzeniem.

Firmy filmowe wydzierały go sobie z rąk i opłacały na wagę złota jego występy.

A afisze popularyzowały jego smukłą postać, o wąskich biodrach, szerokich ramionach i elegancko osadzonej głowie.

Nie było prawie tygodnia, by któryś z kinematografów nie wystawił filmu z Markiem Tilliette.

Scenarjusz nie zawsze był udatny, ale osoba artysty wystarczała, by przyciągać tłumy.

Klara nie mogła bez wzruszenia patrzeć na postać swego męża, odbitą na ekranie.

Zapominała wtedy o zdradzie i opuszczeniu i w zupełności oddawała się uczuciu podziwu i uwielbienia.

Każda rola była dla niej objawieniem. Wydawało się jej, że była żoną tych wszystkich postaci, które z taką gracją poruszały się na ekranie. Wzbudzało to w sercu jej rozkoszne i tajemnicze uczucie miłości i tęsknoty.

Pomiędzy partnerkami Marka, Klara zauważyła smukłą, niewielkiego wzrostu brunetkę, której postać i uczesanie czyniły ją podobną do lalki.

Kobieta ta grała bardzo subtelnie i pieszczotliwie. Gdy tuliła się do ramion Marka, publiczność szalała z zachwytu.

I Klara stała się zazdrosną o tę kobietę.

Gdy drobna jej postać ukazywała się na ekranie, Klara zaciskała pięście i przygryzała wargi. Pocałunki, które kobieta ta zamieniała z Markiem doprowadzały Klarę do szału.

Było to wtedy, gdy gwiazda Marka poczęła gasnąć. Gra jego dziwnie się zmieniła. Upadek ten odbijał się nawet na postaci jego.

Plecy zgarbiły się, włosy przerzedziły, a chód stał się powolny i ciężki.

Poczęto sobie opowiadać: zupełna dekadencja, kokaina...

Wtedy Klara poznała całą siłę swej rywalki.

Potężna, wielka litość zrodziła się wtedy w jej sercu i znów zapłonęła dawną miłością dla tego, który tak szybko począł zstępować z wyżyn swej sławy.

Zrozumiała, że ta mała kobietka była złym genjuszem Marka i jego zgubą.

Gdy na ekranie pojawiała się zgarbiona sylwetka Marka, jego poorana przez zmarszczki twarz, jego łysiejąca głowa... tłum krzyczał: — Dosyć! Dosyć! — A Klara schowana w cieniu płakała...

Gdy pojawiła się jego partnerka, gdy kwitnąca postać jej pochyliła się nad zgarbioną sylwetką Marka, gdy blask jej urody jeszcze bardziej podkreślał jego upadek, gdy nareszcie pochyliła się i złożyła usta swe na jego ustach, Klara szybko wyciągnęła z kieszeni rewolwer i wypaliła prosto w głowę swej rywalki.

Chwila zamieszania, krzyk, omdlenia kilku dam i światło zabłysło nareszcze na nowo. I gdy służba oglądała szkodę uczynioną przez kule, które ugodziły w to miejsce, gdzie znajdowała się głowa jej rywalki, gdy przywołany woźny wyprowadzał słaniającą się Klarę, usta jej szeptały:

— Zanadto go skrzywdziła, zanadto. Ukarałam ją...

Ile płacić za komorne?

Sosnowiec, 26 kwietnia.

Według nowej ustawy o ochronie lokatorów czynsz mieszkaniowy powinien być obliczany w sposób następujący:

Czynsz przedwojenny w rublach	1 do 2 pok. 5 proc. czynszu przedw.	2 do 3 pok. z kuchnią 10 pr. czynszu przedw.	Pracownie VII kat. 4 do 6 pok. szkoły, zw. współdz. 15 pr czynszu przedw	Ponad 6 pokoi sklepy z komornem do 600 rb., pensjonaty, pracownie 20 proc czynszu przedw.	Hotele sklepy, większe handle 25 proc. czynszu przedw	Zakłady fabryczne 30 proc. czynszu przedw.
1	0 13	0 27	0.40	0 53	0 67	1.33
2	0.27	0.53	0.80	1.06	1.33	2 66
3	0.40	0 80	1.20	1.60	2.00	4 00
4	0.53	1.06	1.59	2 12	2 65	5 30
5	0 67	1.34	2.01	2 68	3 35	6 70
6	0.80	1.60	2 40	3 20	4.00	8.00
7	0.93	1.86	2.79	3 72	4 65	9.30
8	1.06	2.12	3.18	4 24	5 30	10.60
9	1 20	2 40	3 60	4.80	6 00	12 00
10	1.33	2 66	3.99	5 32	6 65	13.40

Czynsz obliczony jest w złotych. Przy wynajmowaniu mieszkania do 4 pokoi umowa dobrowolna między właścicielem domu a lokatorom jest wzbroniona. Obydwie strony obowiązane są ściśle przestrzegać stawek, przewidzianych ustawą.

Jeżeli ktoś przed wojną płacił za mieszkanie więcej niż 10 rb. może sobie już na podstawie powyższej tabelki sam dokonać obliczenia. Czynsz wynoszący np. 12 rb. przed wojną za 3 pokoje z kuchnią będzie się obecnie równał 2 zł. 66 gr. (dawniej 10 rubli) plus 53 gr. (dawniej 2 rb.)

Z sali sądowej.

PIERZE.

Sosnowiec, 27 kwietnia.

Pierze na wsi jest rzeczą niezwykle drogocenną. W długie wieczory zimowe zbierają się w jednej chałupie dziewczęta i kumoszki i, drąc pierze, gwarzą o tem i o owem. Zwyczajnie, jak na wsi.

Co leciwsze babiny zaznajamiają dorodne dziewoje z arkanami sztuki magicznej odczyniania uroku, pozbycia się zmory i uczą ich sposobu pozbawiania krów mleka.

Przy darciu pierza po za porami gospodarskiemi wielkie powodzenie ma tłumaczenie snów i obmawianie wszystkich bliźnich.

Nic dziwnego, że pierze cieszy się większem poważaniem, niż każdy inny dobytek gospodarski. Wypełnia ono dokumentnie pakowne wsypy poduszek i bezkonkurencyjnie zajmuje pierwsze miejsce wśród pościeli najbiedniejszego chłopa.

Nikt jeszcze zapewne nie spotkał takiej Marysi, albo Kasi, któraby w wianie nie dostała od ojców pierzyny i kilku poduszek. Są to ze tak powiem fundamenty każdego posagu i wspólnie z krową stanowią zalążek gospodarstwa młodego małżeństwa.

Nikt się zapewne wobec tego nie zdziwi Tomaszowi Pyci, gospodarzowi ze wsi Bryzdzyn, powiatu miechowskiego, że w czerwcu roku ub., spostrzegłszy kradzież 6 poduszek, zaalarmował policję robiąc gwałt na całą wieś i okolicę. Policja wszczęła poszukiwania, przyczem przekonała się naocznie, że niemasz chałupy bez pierza, każde pierze jest do siebie podobne i trudno było odgadnąć, które należy do Pyci.

W końcu podejrzenie padło na Zelmana i Nusina Golców, oraz Mordkę i Szapsię Rozencwajgów i Szmula Grina,

Piątka ta handlu e wszystkiem cokolwiek produkuje wieś polska. Ze względu na to, że w domu ich znaleziono pierze siwe, a takiego koloru podobno było i pierze Pyci, przeto 5 kupców wiejskich posadzono na ławie oskarżonych.

Ponieważ jednak niejednemu kundlowi Burek na imię i niejedno tylko pierze Pyci jest siwe, przeto sąd okręgowy w Sosnowcu uwolnił wczoraj wszystkich 5 oskarżonych od winy i kary.

C—rk.

Przysposobienie rezerw kobiecych.

Sosnowiec, 27 kwietnia.

Woina dzisiejsza jest wystąpieniem nie pewnej grupy lub kasty, lecz zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa.

Widzieliśmy w ostatniej wojnie światowej, iż strony wojujące prócz powołania pod broń wszystkich niemal mężczyzn zorganizowały do służby pomocniczej liczny zastęp kobiet, a nawet młodzież szkolną.

Sprawa ta dla państwa naszego, otoczonego ze wszystkich stron wrogami, ma szczególnie doniosłe znaczenie od należytego bowiem przygotowania i wyszkolenia całego społeczeństwa, zależy wynik obrony i odparcia ewentualnego napadu.

Po zorganizowaniu akcji tej wśród mężczyzn i młodzieży, władze wojskowe postanowiły zająć się obecnie sprawą wyszkolenia kobiet i we wszystkich większych ośrodkach mają być tworzone tzw. komitety społeczne przysposobienia pomocniczych rezerw kobiecych dla obrony kraju.

Jak już zaznaczyliśmy nie chodzi tu o powoływanie pod broń, lecz o stworzenie należycie zorganizowanych zastępów kobiet, zdolnych do pełnienia licznych funkcji pomocniczych w szpitalach, kancelarjach i t. p. placówkach, co pozwoli na zwiększenie liczebne armii, przez zastąpienie na powyższych stanowiskach mężczyzn — kobietami.

Doświadczenia wojen niedawnych wykazały, iż kobieta polska w wielu wypadkach nietylko znakomicie spełniała wszelkiego rodzaju służbę pomocniczą, lecz w pewnych chwilach nawet z bronią w ręku występowała przeciwko najeźdzcom, jak to miało miejsce we Lwowie, Wilnie i Warszawie.

Szeroki zakres służby pomocniczej wymaga, aby z chwilą wybuchu wojny mieć należycie wyszkolone i karne oddziały, gotowe w każdej chwili stanąć do pracy. To też organizacja i wyszkolenie muszą być prowadzone podług potrzeb i wymagań wojskowych oczywiście pod fachowem kierownictwem i kontrolą min. spraw wojskowych.

Wyszkolenie fachowe będzie szerzone drogą organizowania systematycznych kursów na których kandydatki podług swych upodobań i uzdolnień odbiorą sobie pewien rodzaj pracy.

Naturalnie, na kursach zwracana będzie przedewszystkiem uwaga na wychowanie fizyczne, celem wyrobienia tężyzny, odporności i karności, jako niezbędnej podstawy tego rodzaju pracy.

Prócz tego, duży nacisk położony będzie na wyrobienie jaknajgłębszego uświadomienia narodowego i państwowego, oraz na wykształcenie charakterów silnych, obowiązkowych, o wysokiem poczuciu godności i odpowiedzialności.

Ogólny zakres wyszkolenia da uczestnikom należyte pojęcie o istocie, zasadach i zadaniach służby wojskowej oraz podstawach organizacyjnych tejże.

Zarówno tradycja dawnych naszych bohaterek, jak ofiarność i poświęcenie kobiety polskiej w czasie niedawnych zmagań, dają pewność, iż obecne pokolenie pójdzie tym śladem i licznie zapisywać się będzie na wspomniane kursy, tembardziej, iż wszystkie chrześcijańskie organizacje społeczne i zawodowe przyrzekły gorące oparcie tej sprawy.

Celem jaknajszybszego zrealizowania akcji, którakolwiek z organizacji powyższych, ew specjalnie utworzony komitet, powinny zawiązać we wszystkich miastach Zagłębia komitety organizacyjne dla tworzenia kursów, wszelkich zaś informacji i wyjaśnień w tej sprawie udziela oficer instrukcyjny przy p. k. u. w Sosnowcu.

Kronika.

Kalendarzyk.

27 NIEDZIELA

Dziś Zyty p., Teofila.
Jutro Pawła od krzyża.
Wsch. słońca 6.16
Zach. „ 5.08

Ostatni dzień Tygodnia Akademickiego.

Niech wzniosła myśl
pomnikiem dziś się stanie
i wcieli w czyn,
gdyż dotąd była w snach!...
„Ratować młódź!!!
weźmiemy za zadanie:
a brat czy syn
niech ma nad głową dach
i własny kąt,
by, kształcąc się w uczelni,
u źródła prawd
mógł czerpać wiedzy treść!
Wszak mają stąd,
wyjść ludzie światli, dzielni,
co ujmą ster.
ku szczęściu będą wieść!!!
Więc—datek złóż,
z ofiarą spiesz gotową!...
Za każdy grosz
nagrodzi hojnie Bóg!...
Unikniem burz,
dach mając nad swą głową,
a pracą swą —
z wdzięcznością spłacim dług!

Akad. koło zagłębian
w Krakowie.

Otwarcie banku polskiego. W dniu 28 kwietnia b.r. rozpoczyna swoją działalność bank polski.

Zbiorowy wysiłek społeczeństwa nie poszedł na marne. Wygraliśmy wielką bitwę gospodarczą i oto w wyniku powstaje instytucja która da nam zdrowy dobrze pokryty pieniądz, zamieniając nim narzuconą nam przez okupację — m a r k ę. Moment otwarcia banku polskiego — będzie chwilą historyczną.

Chwilę tę czynniki miarodajne w stolicy pragną, wzorem dawnych lat, uczcić nabożeństwami w kościołach.

Oddział sosnowiecki banku polskiego (dawniej pkkp.) zaprasza wszystkie urzędy państwowe i komunalne oraz wszystkich obywateli, którzy zdają sobie sprawę z ważności tego momentu, na uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu, dnia 28 b. m., o godz. 8 rano.

Osobiste. W dniu wczorajszym odbył się w Bielsku ślub b. zastępcy starosty będzińskiego, a obecnie starosty koneckiego, dra M. Łęckiego z p. Adelą Stauzlówną, córką tamt. przemysłowca.

Młodej parze, „Szczęść Boże"!

Na pomnik Chopina. W sobotę, dn. 3 maja r. b. tow. muzyczne w Dąbrowie urządza wspaniały koncert na budowę pomnika Chopina. Prócz chórów tow. w koncercie weźmie udział p. Heinze, prof konserwatorjum warszawskiego, oraz zespół muzyczny „Lutni" częstochowskiej.

Zarówno cel, jak i bogaty program ściągną niezawodnie licznych słuchaczy.

Podziękowanie. Zarząd chrz. tow. dobroczynności w Sosnowcu składa gorące „Bóg zapłać" 1) p. Włodzimierzowej Schönowej za ofiarowane 2 tuziny skarpetek za pośrednictwem p. Adeli Rudowskiej i 2) firmie Janson za 3 czapki, 4 bluzy, 7 spodni i 1 szalik, 3) dr. Zawadzkiemu za 60 jaj dla domu sierot, 4) akademikom zagłębian za 94 kanapki (bułki z wędliną) pozostałe z herbatki 22 b. m, p. Bolesławowi Kosowi za szynkę i cukierni warszawskiej za tort, złożone instytucjom sierocym za pośrednictwem dyr. banku spół. zarob. p. Kowalskiego.

Niebezpieczne roboty. Roboty górnicze, prowadzone przez niektóre odgkrywki w pobliżu Dąbrowy, zagrażają budynkom, wobec czego magistrat zwrócił się do urzędu górniczego o rozciągnięcie ściślej kontroli nad temi kopalniami i o wstrzymanie robót, zagrażających budynkom.

Zwłaszcza w okolicach szkoły górniczej i rzeźni miejskiej prowadzone są tego rodzaju roboty, które ze względu na niebezpieczeństwo winny być zamknięte.

Zażegnanie zatargu. Jak pisaliśmy, zarząd kopalni „Flora", nie mogąc w dotychczasowych warunkach prowadzić dalej przedsiębiorstwa; wymówił obecną umowę górniczą nie od 1-go maja r.b., jak to uczyniły inne kopalnie, lecz o miesiąc wcześniej, przeciwko czemu wystąpił związek górniczy i delegaci kopalniani.

Ponieważ powstały na tem tle zatarg mógł doprowadzić do zamknięcia kopalni, sprawą zajął się inspektor pracy i ostatecznie, po szeregu narad i konferencji, udało się zatarg zlikwidować, przyczem kopalnia zgodziła się na utrzymanie w kwietniu dotychczasowego cennika płac, zastrzegając sobie wprowadzenie zmian od 1 maja r. b. Tym sposobem, możliwość zamknięcia przedsiębiorstwa została zażegnana.

W sprawie należenia do kasy chorych. Zrzeszenie pracowników miejskich w Sosnowcu ma zamiar w czasie najbliższym zwrócić się do klubu sejmowego zw. lud.-nar. z memorjałem w sprawie uwolnienia człon. zrzeszenia od przymusu należenia do kasy chorych. Podobne memorjały zamierza wysłać cały szereg innych stowarzyszeń i związków inteligencji pracującej.

Oszust Od pewnego czasu jakiś osobnik nieznanego nazwiska rozsyła do bardziej znanych osób w Sosnowcu listy treści następującej:

„Szanowny Panie uprzejmie pana proszę ażeby pan był łaskaw być w domu jutro o g. 6 wiecz. bo ja mam do pana bardzo ważną sprawę".

Pod listem znajduje się sfałszowany podpis kogoś ze znajomych adresata. Za odniesienie listu oszust każe sobie dobrze płacić. Jest to zdaje się ten sam osobnik o którym swojego czasu pisaliśmy, że roznosi sfałszowane wezwania z magistratu i bierze za to odpowiednie opłaty. Przy sposobności należy sprytnego oszusta oddać w ręce policji.

Ostatni dzień. Dziś kończy się wystawa obrazów w Dąbrowie, urządzona na kolonje wakacyjne dla młodzieży szkolnej.

Kto więc pragnie ujrzeć arcydzieła naszych malarzy, lub nabyć obraz, może to uskutecznić jeszcze tylko dziś.

Zebranie. Dziś, o godzinie 3 popoł. w sali kina „Kometa" w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie członków stow spożywców robotników chrześcjańskich.

Oficer instrukcyjny przy P. K. U. w Sosnowcu prosi wszystkich uczestników zgłoszonych do zawodów sportowych w dniu trzeciego maja b. m. jak również przedstawicieli zaproszonych klubów i towarzystw sportowych o przybycie do jego kancelarji w dniu 29 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w celu udzielenia bliższych informacji związanych z urządzeniem uroczystości sportowych.

Szkodliwy biurokratyzm. Zdawałoby się, iż we wszelkiego rodzaju kwestjach, dotyczących spraw kulturalno - oświatowych, władze centralne winny ułatwiać zamierzenia w tym kierunku i popierać inicjatywę samorządów, tymczasem dzieje się wręcz odwrotnie. W Dąbrowie np. magistrat nie może przystąpić do budowy gmachu szkoły miejskiej, gdyż plany, opracowane szczegółowe przez fachowców, nie znajdują uznania w ministerjum oświaty, które stawia swoje wymagania i poglądy.

Sprawa załatwiona w zwykły sp sób biurokratyczny przewleka się i jeżeli tak dalej pójdzie, miasto nie będzie mogło w tym roku przystąpić do budowy szkoły lub też nie zostanie ona w terminie wykończona.

Najlepiej, gdyby Dąbrowa poszła śladem Sosnowca, gdzie delegata ministerjum, który przywiózł zatwierdzone plany na budowę szkoły, zaproszono na poświęcenie gotowego już gmachu.

Chór i orkiestra w domu ludowym. Ze względu na przygotowywanie programu na II wszechpolski zjazd śpiewacki, który odbędzie się w czerwcu w Poznaniu, próby i lekcje odbywają się w przyśpieszonym tempie we wtorki i piątki— punktualnie od godz. 8-ej wieczorem—pod batutą znanego p. prof. Stoińskiego, dyrektora zespołu muzycznego i chórowego opery w Katowicach i technicznem kierownictwem p. Fr. Drzewieckiego.

Zarząd domu ludowego ma nadzieję, że członkowie, zarówno chóru jak i orkiestry, doceniając kierownictwo, pod jakim obecnie chór i orkiestra znajdować się będą, a stąd i osobiste korzyści, jakie osiągnąć mogą — punktualnie i bez opuszczań na lekcje i próby uczęszczać będą. 1-2890

„Qui Pro Quo" w Będzinie. W czwartek, dn. maja r.b. odbędzie się w Będzinie w teatrze „Corso". tylko jeden wielki wieczór artystyczno-literacki składający się z całej satyry prawdziwego humoru, piosenek i pieśni: artystów warszawskiego „Qui Pro Quo" z udziałem takiej znakomitości jak jest Konrad Tom najlepszy dziś aktor i wykonawca piosenek i humoru Ludwik Zawiński, jako najlepszy król humoru „Qui Pro Quo" Jadwiga Bakojemska. która wykonywuje swoje melodeklamacje połączone z tańcami, oraz piosenki i Nina Burska prymadonna operetki warszawskiej. Przy akampaniamencie dyrektor orkiestry „Qui Pro Quo" Zygmunt Wiebler. 2875

Ze sportu. Dziś na boisku T. S. „Victoria" na Pogoni przy ul. Długiej odbędą się o godz. 4-ej po południu bez względu na stan pogody zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy: K. S. „Sparta I" z Częstochowy (Rakowa) i T. S. „Victoria I". O godz. 2-giej po południu — przedmecz. Zawody zapowiadają się interesująco. 2878

Dzieciobójczyni. W Dąbrowie aresztowano służącą, J. Kilińską, która udusiła swe nieślubne dziecko, a następnie zwłoki porzuciła na ulicy.

Ujęcie złodziejki. Będziński urząd śledczy ujął wytrawną złodziejkę, M. Przybylską, pochodzącą z Dąbrowy, która w ciągu szeregu lat popełniła w różnych miejscowościach Polski mnóstwo kradzieży, oszacowanych na miljardowe ceny.

Doroczne sprawozdawcze zebranie t.k.o. „Świt" odbędzie się dziś o godzinie 9 m. 30 w sali z.z.p. na Pogoni. Porządek dzienny obejmuje następujące punkty: Zagajenie. Wybór prezydjum. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. sprawozdanie zarządu. sprawozdanie kasowe i wolne wnioski.

Osobiste. Dnia 27 kwietnia p. Stanisław Lejzerowicz, obchodzi 25 letni jubileusz pracy na polu asekuracyjnem. Za wysoce wydajną i organizacyjną pracę powołany został na dyrektora oddziału w Sosnowcu towarzystwa ubezpieczeń „Piast" w Warszawie. 2260

Zebranie członków n. o. k. W dniu 29 b. m. o godz. 7 i pół na plebanji w Sosnowcu odbędzie się zebranie członków n. o. k. Jednocześnie odbędą się zapisy na wycieczkę do Częstochowy. 2897

Warsztat szewcki przy domu wychowawczym dla chłopców przy ul. Zygmunta nr. 7 przyjmuje i wykonywa roboty o 25 proc. taniej, szybko i solidnie. Zysk przeznaczony jest na sieroty zakładu.

Kradzieże. Stefanowi Kwiecińskiemu z Krakowa skradziono w Sosnowcu garnitur męski wartości 400 miljonów mk.

— Władysławowi Orlikowskiemu zam. przy ul. Lipowej nr. 2, skradziono rynnę wartości sto miljonów mk.

— Andrzejowi Rojasińskiemu zam. na Pogoni przy ul. Ciepłej nr. 8 skradziono z otwartej szuflady 20 milj. mk.

Z kina „Zacisze". Dziś piękny dramat w 6 cz. p. t. Przygody pięknej Eweliny z Leą Parri w roli głównej znaną już naszej publiczności z obrazu p. t. Romans pięknej grzesznicy.

Z teatru.

„Ptak" — ceny zniżone do połowy na dzisiejsze popołudniowe przedstawienie. Świetna, aktualna satyra Szaniawskiego ukaże się po raz ostatni w sezonie bieżącym. Rolę burmistrza wykona świetny artysta Stanisław Knake-Zawadzki przy udziale całego personelu sceny sosnowieckiej. Początek o godz. 4. Pomimo cen zniżonych do połowy ważny jest abonament procentowy.

Dziś wieczorem — „Rzeczywistość" ukaże się po raz drugi. Znakomita sztuka Bolesława Gorczyńskiego po wczorajszej premjerze zyska jeszcze, gdyż artyści, pozbywszy się nieodsięgnej tremy premjerowej, stworzą prawdziwe arcydzieło. Bohaterem sztuki jest zawsze mile u nas widziany znakomity artysta Wojciech Brydziński. Początek o g. 8 w. Abonament ważny.

Poniedziałek — Dąbrowa. Afisz zapowiada tylko dla dorosłych erotycznego „Ananasa". farsę pełną humoru i prawdziwej francuskiej finezji. Początek o g. 8 wiecz.

Wtorek — „Ananas" ukaże się po raz pierwszy na scenie sosnowieckiej. Ostatnia ta nowość teatrów europejskich wyposażona będzie w nowe specjalne dekoracje. Próby odbywają się pod reżyserją Romana Tańskiego. Udział biorą: pp. Kubańska Tańska, Topolska, Opaliński, Jaworski, Palański, Bakerzak, Golczewski, Dytrych, i inni. Farsa ta jest dostępna tylko dla dorosłych.

Wtorek — Będzin. Afisz zapowiada sztukę Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość" z występem W. Brydzińskiego Początek, godz. 8 ma wiecz.

Środa — Niemce. Po dłuższej przerwie w sympatycznej sali klubowej artyści sceny sosnowieckiej odegrają zajmującą sztukę Gorczyńskiego „Rzeczywistość" z udziałem Wojciecha Brydzińskiego.

Czwartek = specjalne przedstawienie dla robotników.

Mazepa — Słowackiego na dzień 3-go maja teatr miejski występuje uroczyście i czyny będzie dwukrotnie po południu dla uczącej się młodzieży i wieczorem wystawi wiekopomne dzieło „Mazepa" Rolę wojewody kreować będzie Stanisław Knake Zawadzki najlepszy obecnie tragik polski. Zbigniewem będzie Wojciech Brydziński. Te dwa nazwiska wystarczą by arcydzieło naszej literatury wystawione było wspaniale. Rolę tytułową — „Mazepy" odegra Roman Tański a w posuwistym polonezie w barwnych kostjumach przesunie się cały personel sceny sosnowieckiej. Do „Mazepy" będą przygotowane nowe specjalne dekoracje i kostjumy. Wogóle dyrekcja dąży do tego by „Mazepę" wystawić lepiej i wspanialej niż by to to na inauguracyjnem przedstawieniu sezonu bieżącego. Przedstawienia będą poprzedzone specjalnemi prelekcjami. Dochód z tego dnia przeznaczony jest na dar narodowy 3-go Maja na polską Macierz szkolną. Nic też dziwnego, że teatr w tym dniu na obydwóch przedstawieniach będzie przepełniony.

Ofiary.

Bezimiennie na dzieci w Granicy mk. 24,000,000.

— Bezimiennie na instytut gazowy mk. 10,000,000.

— Runda na chleb głodnym dzieciom składa mk. 10,000,000.

— Oszczędności zebrane przez Wandę K. ucz. kl. II gimnazjum Zawidzkiej w Dąbrowie na chleb głodnym dzieciom 3,000,000 mk.

— Pracownicy firmy C. G. Schön z oddziału czesalni pod kierownictwem p. obermajstra Klotza i majstra Ponikowskiego na bezrobotnych fabryki Hulczyńskiego składają mk. 77 500 tys.

— Bezimiennie na chleb głodnym dzieciom mk. 50,000,000.

— Dla uczczenia pamięci ś. p. Mieczysława Rudowskiego składają na domy akademickie Leonostwo Rudowscy mk. 250 miljonów.

Z sali koncertowej.

Sosnowiec, 27 kwietnia.

W piątek wieczorem w niezupełnie wypełnionej sali gimnazjum im. Staszyca odbył się koncert Wandy Wermińskiej, artystki opery warszawskiej i Zygmunta Gostomskiego, młodego i utalentowanego skrzypka i kompozytora.

Wanda Wermińska nie posiada jeszcze rozgłosu wielkiej artystki, gdyż dopiero od roku występuje w operze, gdzie powierzają jej partje pierwszorzędne. Krytyka stołeczna każdy jej występ przyjmuje ze szczerym entuzjazmem, prowincja jednak, a więc i Sosnowiec, nie potrafi jeszcze zdać sobie sprawy z wartości artystycznych, reprezentowanych przez znakomitą śpiewaczkę i dlatego sala gimnazjum im. Staszyca nie była wypełniona po brzegi.

A szkoda! Wermińska rozporządza głosem o bardzo szerokiej skali: w dolnym rejestrze głęboki mezzo-sopran, w górnym zas wysoki i dźwięczny sopran. Znakomita śpiewaczka rozpoczęła program przepięknie odśpiewaną arją z „Samsona i Dalilo", następnie czarowała słuchaczy utworami Brahmsa, Karłowicza, Niewiadomskiego, Gostomskiego i innych. W utworach tych wykazała niepospolity talent różnorodnego interpretowania każdego z poszczególnych utworów.

Zygmunt Gostomski, mówiąc nawiasem sosnowiczanin, dowiódł najkategoryczniej swoją znakomitą grą na skrzypcach, że nawet tu, wśród kominów dymiących i hordy bussinesmanów wyrastają kwiaty pełne artystycznego polotu i talentu najlepszego gatunku. Sympatyczny nasz muzyk wykonał między innemi technicznie trudny utwór Saint-Saensa, „Rondo Capricioso", „Nocturne" Chopina, w układzie Sarasatego, pełną temperamentu „Mazurkę" własnej kompozycji, oraz „Menuet" Paderewskiego.

Precyzyjnem wykonaniem i subtelnem frazowaniem Gostomski w zupełności zasłużył sobie na frenetyczne oklaski, któremi go serdecznie darzyła publiczność.

Dzielnie się spisywał, jako akompanjator, pianista, prof. Dobrzyński.

Wieści z województwa.

Kierownik starostwa. Minister spraw wewnętrznych zarządził przeniesienie referenta z Sandomierza, p. Mieczysława Małaczyńskiego, do Włoszczowej w charakterze kierownika starostwa.

Zwolnienie. Lekarz powiatu olkuskiego dr. Jan Porajewski, na własną prośbę otrzymał zwolnienie ze stanowiska.

Straże ogniowe w miechowskiem. Do rejestru stowarzyszeń i związków wciągnięto nowe straże ochotnicze ogniowe w pow. miechowskiem, a mianowicie w Łętkowicach, Pałecznicy, Kozłowie i Koniuszy.

Licytacja. Okręgowa dyrekcja robót publicznych ogłasza o przetargu ustnym na sprzedaż 4-ch używanych samochodów Bentza, Adlera, Wanderera i Forda, który się odbędzie dnia 28 b. m. o godzinie 10-ej rano, w gmachu dyrekcji.

B. administrator majątku wojskowego Turów przed sądem. W ub. czwartek sąd okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę Jana Bielobradka z Kamienicy Polskiej, b. urzędnika wojskowego X rangi, oskarżonego o nadużycia na stanowisku administratora majątku wojskowego Turów.

Akt oskarżenia, zarzucał Bielobradkowi, że z administrowanego w 1920 i 1921 roku majątku wojskowego Turów, wywoził do majątku ojca swojego, owies, ziemniaki, mączkę kostną i t. p. artykuły, przywoził natomiast zniszczone własne wozy, pługi, brony i t. p. przemieniał w Turowie sztuka za sztukę na nowe. W związku z temi nadużyciami oskarżony został Bielobradek i o nieprawidłowe prowadzenie ksiąg majątku, odpowiednio do swoich celów. W czasie rewizji w Kamienicy Polskiej odnaleziono szereg przedmiotów pochodzenia wojskowego: siodła, karabiny, buty, skóry końskie, zakwestjonowano również 18 worków maczki kostnej.

Sąd, po zbadaniu świadków, których zeznania były przeważnie obciążające dla oskarżonego, ogłosił wyrok, mocą którego Jan Bielobradek skazany został za przywłaszczenie części zakwestjonowanych przedmiotów na pół roku więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 3 miesiące więzienia.

Ze Śląska.

Wystawa „12" w Katowicach. Jak już donosiliśmy, w Katowicach otwarta została wystawa obrazów t. zw. grupy „12".

Wystawa przedstawia się imponująco. Plastycy z pod znaku „12" tworzą zespół artystyczny, który zdobył sobie uznanie krytyki i sympatje publiczności.

Komunikują nam, że przed kilku dniami na wystawie tej miał miejsce przykry incydent.

Zachorowała nagle kasjerka i w dniu tym oczywiście nie mogła przybyć do sprzedaży biletów.

Przybyłe „towarzystwo z Zagłębia", oburzone na panujące rzekomo nieporządki, zostawiło list, w którym daje wyraz swemu niezadowoleniu.

Dyrekcja wystawy stwierdza kategorycznie, iż choroba kasjerki była poważna i nie zaszedł tutaj wypadek ignorowania publiczności.

Nieszczęśliwe wypadki. Na rynku w Katowicach przejechany został przez tramwaj pewien mężczyzna, który odniósł poważne obrażenia. Było to w nocy na piątek. Na miejscu wypadku powstało wielkie zbiegowisko, gdyż jedni czynili za nieszczęście odpowiedzialnym konduktora, inni znów stawali w jego obronie. Dopiero policja rozproszyła zbiegowisko.

— Na szosie między Katowicami a Wirkiem samochód przejechał żonę pewnego robotnika z Bogucic. Ranną musiano umieścić w szpitalu.

Samobójczyni. W Kostuchnie w pow. pszczyńskim zastrzeliła się browningiem swego męża żona tamtejszego leśniczego. Powodem tego rozpaczliwego kroku miało być złe pożycie z mężem.

Wielkie nieszczęście wydarzyło się w tych dniach w Krzyżowicach, w pow. pszczyńskim. Rolnik Józef Weissmann został w stajni tak silnie w głowę uderzony kopytem konia, że rozbitą została czaszka i mózg wypłynął na wierzch.

Nieszczęśliwy ostatkiem sił przyczołgał się do mieszkania, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy. Stan jego jest groźny.

Echa procesu lekarzy niemieckich. Pisaliśmy swego czasu o procesie, jaki toczył się w Bytomiu przed śląskim sądem roziemczym pod przewodnictwem prof. Kaeckenbecka. Cały szereg niemieckich lekarzy kolejowych, zatrudnionych na stacjach w polskiej części G. Śląska, zaskarżył rząd polski o wypłacenie im odszkodowania za to, że zwolniono ich ze służby. W procesie tym Polskę zastępował konsul jeneralny w Bytomiu, Szczepański, Niemcy zaś wyższy radca regencyjny Budding. Wyroku wtedy nie ogłoszono. Dopiero w ubiegły piątek wskutek starań prof Kaeckenbecka doszło do porozumienia, na mocy którego lekarze niemieccy otrzymają każdy po 1100 dolarów odszkodowania. Lekarze żądali pierwotnie po 4,700 marek zł.

Z kraju.

Bydgoszcz. Na placu ćwiczeń w Jachcicach, w czasie ostego strzelania granatami ręcznemi, jeden z granatów, trzymany przez kaprala Antoniego Jóźwiaka z 62 p. p. wybuchł przedwcześnie i poszarpał go tak, że w 10 minut po wypadku kapral Jóźwiak zmarł. Leżący w rowie strzeleckim obok Jóźwiaka starszy szeregowiec Wałachowicz, odniósł ...eznaczną ranę w bok.

Lublin. W piątek 25 bm. nastąpiło otwarcie IV. walnego wszechpolskiego zjazdu harcerstwa. Uroczystość otwarcia poprzedziła solenna msza św. celebrowana przez ks. szambelana Gostyńskiego. Otwarcia zjazdu w auli uniwersytetu lubelskiego dokonał p. Strumiłło. Po odczytaniu depesz powitalnych przemawiali pp. wicewojewoda Bryła, prezydent miasta Szczepański, starosta Krauze. W imieniu wojskowości przemawiał major Kraus, imieniem harcerstwa polskiego w Brazylji p. Pawłowski. Obradom przewodniczył prof. Łukasiewicz.

Poznań. Znaleziono zwłoki ś. p. kapitana saperów, Prusinowskiego, który utonął, niosąc pomoc powodzianom. Zwłoki znaleziono o 700 metrów od miejsca, w którem utonął, w zaroślach, na placu ćwiczeń, pokryte mułem.

W sądzie okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko ogrodnikowi Adamowi Dobińskiemu, który w dniu 14 października r. z. zamordował pierwszą swoją żonę Anastazję, będąc nielegalnie żonaty powtórnie. Skazano go na karę śmierci.

Odezwa instytutu mesjanicznego.

Nigdy jeszcze ludzkość nie potrzebowała tak prawdy, jak w chwili obecnej, kiedy się chwieją same podstawy życia, a świat zdąża ku wielkiej, nieznanej przemianie.

Prawda ta nigdzie nie jest podana jaśniej, pełniej i pewniej, niż w dziełach wielkiego syna Polski, Józefa Hoene - Wrońskiego, jednego z największych genjuszów świata.

Wiekopomną zasługą Wrońskiego jest uzasadnienie filozoficzne chrześcijaństwa w jego podstawach: słowie twórczem i nieśmiertelności człowieka. Pozatem Wroński, jako matematyk, historyk, polityk i inżynier, dał ostateczne rozwiązania problematów we wszystkich najważniejszych działach twórczości ludzkiej.

Instytut mesjaniczny w przekonaniu, że mrok chwili obecnej mogą rozjaśnić tylko prawdy absolutne, zawarte w dziełach Wrońskiego, wydał już w przekładzie polskim część spuścizny duchowej naszego rodaka, pisanej dla całego świata po francusku. Książki te rozchodzą się prędko, co jest świadectwem, że naród polski odczuwa wielki ich pożytek.

Nie mając atoli środków dostatecznych do dalszego działania w tym kierunku, instytut zwraca się do stowarzyszeń i osób, pojmujących powagę chwili, o ofiary na dalsze wydawnictwa książkowe, jak również popularyzowanie myśli Wrońskiego w specjalnem czasopiśmie.

Jedynie szerzenie prawd wyższych może przeciwdziałać złu i oświecać drogę wyjścia z obecnego zamętu, albowiem, jak powiedział nasz poeta: „W słowach prawdy jest ukryta potęga cudu".

Ofiary nadsyłać należy pod adresem: prof. Paulin Chomicz, członek zarządu Instytutu, Piękna 68 m. 7 w Warszawie, lub do banku towarzystw spółdzielczych, Warszawa, Jasna 1, na rachunek instytutu mesjanicznego.

Wszystkie czasopisma polskie wychodzące poza granicami Polski, uprasza się o przedruk niniejszej odezwy.

Wojna żydowska w Kutnie.

Miasto powiatowe Kutno przed samemi świętami było świadkiem niezwykłego wydarzenia. Oto przed świętami miały się odbyć w Kutnie, na mocy wyroków sądowych, eksmisje lokatorów-żydów, którzy jednak w czasie dokonywania tych niemiłych funkcji przez komorników, stawili czynny opór, twierdząc, że nie opuszczą mieszkania przed uroczystemi świętami Paschy.

Gdy jednak właściciele domów oświadczyli, że nie odstąpią od natychmiastowego wykonania wyroku i jeśli wyrzucać na ulicę meble i sprzęty domowe swych lokatorów, wśród których znalazły się kosze z macami, w miasteczku powstał nieoczekiwany zgiełk. Niezliczone tłumy ludności, przeważnie ze sfer żydowskich wyległy na ulicę, wydając złowrogie okrzyki pod adresem nieliściwych kamieniczników, których chciano w ten sposób skłonić do uległości, gdyż usuwanie lokatorów w przeddzień święta uważano za profanację religji żydowskiej, tembardziej, że właścicielami domów byli również żydzi.

Gdy jednak ta manifestacja nie pomogła zawezwano rabina, który starał się przebłagać wiernych, by pozwolono lokatorom jedynie na odprawienie świąt, — ale bezskutecznie.

Wtedy wzburzony tłum urządził pochód, w czasie którego wybito szyby w mieszkaniach i sklepach, należących do właścicieli domów kutnowskich, których też silnie poturbowano.

Policja widząc, że demonstracja przybiera, coraz bardziej groźniejszy charakter, zaczęła interwenjować.

Komendant policji p. Piqu wysłał na miasto gęste patrole policji pieszej i konnej, które miały przywrócić porządek w mieście, a burmistrz miasta p. Klepa, przemówił do mieszkańców, by się rozeszli.

Sytuacja z trudem została opanowana gdy ciemna już noc zapadała, a z polecenia komendanta policji, każdy 10-ty z uczestników tej hecy był aresztowany.

Powyższy fakt wywołał w mieście silne wrażenie, a okoliczni mieszkańcy lotem błyskawicy roznieśli pogłoskę, że w Kutnie wybuchła... rewolucja.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

O zwłoki ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Warszawa, 26 kwietnia.

(Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komitetu w sprawie sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju. Postanowiono dokonać uroczystego sprowadzenia zwłok w pierwszych dniach października b. r. Odpowiednie układy z gminą miasta Vevey, w Szwajcarji już przeprowadzono.

W porozumieniu z sowietami.

Warszawa, 26 kwietnia.

(Tel. wł.) O likwidacji organizacji bandyckiej na kresach wschodnich, o czem donosiliśmy już przed paru dniami — dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów:

Organizacja ta była organizacją komunistyczną, działającą na terenie Polesia i posiadającą kontakt z komunistyczną partją rosyjską. Na 1 maja wyznaczony był termin czynnego wystąpienia i rozbrojenia policji i wojska. Aresztowano ogółem 14 osób.

W sprawie polepszenia bytu literatom polskim.

Warszawa 26 kwietnia.

(Tel. wł.). Departament sztuki ministerjum oświaty zwołał na dzień 28 b. m. konferencję, która wywołała poruszenie w świecie pisarskiem. Ma to być konferencja w sprawie polepszenia bytu literatom. Na konferencję wezwane przedstawicieli wszystkich organizacji literackich w Polsce.

Zjazd konduktorów.

Warszawa, 26 kwietnia.

(Tel. wł.) Dziś rozpoczął się w Warszawie zjazd delegatów chrześcijańskiego związku konduktorów.

Około godziny 1o rano, w pobliżu dworca głównego zgromadzili się delegaci ze sztandarami i w mundurach. Utworzyli pochód, na czele którego szło 7 gniazd sokoła oraz delegacje poszczególnych kół kolejowych. Pochód udał się do katedry na nabożeństwo, poczem o godz. 12 w południe rozpoczęły się właściwe obrady zjazdu.

Brednie niemieckie.

Warszawa, 26 kwietnia.

(Tel. wł.). Wobec ogłoszenia przez „Deutsche Ztg." rzekomego układu wojskowego francusko polsko - czeskiego ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie stwierdza, że wszystkie rewelacje są od początku do końca zmyślone. Niemcy celowo rozsiewają podobne wieści, by módz czynić pewne przygotowania wojenne.

Kości ludzkie na sprzedaż.

Ateny, 26 kwietnia.

(Tel. wł.). Dzienniki holenderskie donoszą, że parowiec holenderski, zdążający ze Smyrny przez wody greckie, wiózł ładunek 1ooo worków kości ludzkich, deklarowany jako nawóz. Inne okręty z podobnym ładunkiem przepłynęły wody greckie.

Są to kości ofiar masakry w Małej Azji.

Odpowiedź angielska.

Londyn, 26 kwietnia.

(Tel. wł.) Odpowiedź rządu angielskiego na notę komisji reparacyjnej w sprawie raportu rzeczoznawców z treści swej jest, jak się zdaje, całkowitem odzwierciedleniem stanowiska, któremu dał wyraz w swoim czasie w izbie gmin premjer Macdonald. Należy przypomnieć, że premjer zaznaczył wówczas gotowość rządu poparcia planu rzeczoznawców w całej rozciągłości, pod warunkiem jednak, że i inne mocarstwa zainteresowane zajmą wobec tego planu stanowisko podobne. Dalszy rozwój wypadków uzależniony jest w znacznej mierze od rezultatów wizyt, które w przyszłym tygodniu ministrowie belgijscy Theunis i Hymans złożą w Paryżu i Londynie.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

39.

Dotąd Ashutor dowiedział się tylko o rzeczach pobocznych. Sprawiło mu to wprawdzie ulgę, gdy się dowiedział, że Carlestone znajduje się w bezpieczeństwie, ale chodziło mu jeszcze o rzecz najgłówniejszą, w której Nixey mógł się stać mu użytecznym.

— Chciałbym jeszcze dwie osoby odszukać — rzekł napozór spokojnie, ale z drżeniem wewnętrznym. — Może je pan przypomnisz sobie, gdyż jeżeli już przyjechali do San Francisco, to zaledwie przed paru dniami.

— Nazywają się?

— Są to cudzoziemcy. Ona jest włoszką; młoda, piękna, z wielkiemi czarnemi oczyma.

— Aha! w towarzystwie francuskiego sztucera. Tak, proszę pana, dopiero wczoraj wieczorem przyjechali ekspresem.

Ashutor o mało nie podskoczył z radości.

— Z dworca poszli wprost do miasta; ale ja codzień zrana przeglądam listę przyjezdnych we wszystkich hotelach i stąd wiem, że zajęli pokój „Pod złotem runem", w „Hotel de Toison d'Or", jak mówią we francuskiej dzielnicy.

— Dziękuję panu — rzekł Ashutor i ujął swój kuferek ręczny, który Nixey trzymał na kolanach. — A teraz panie Nixey, czy pan będziesz tak dobry dopełnić miary swej grzeczności i wskazać mi jaki hotel, tylko nie żaden z wymienionych przez pana? ja lubię mieszkać w domu spokojnym.

— „Lick House" przypadnie panu najlepiej do gustu; na tej samej ulicy co „Zachodni" i nawet niedaleko od niego. Przykro mi, że nie mogę pana sam zaprowadzić, gdyż zanim jeszcze pański pociąg przybył, zasygnalizowano parowiec australski, muszę więc śpieszyć do portu. Ale weź pan przynajmniej dorożkę i każ się zawieść do „Lick House"; o bagaż nie troszcz się pan zupełnie. Gdy pan przyjedziesz do hotelu, powiedz, że cię Moses G. Nixey przysyła; będziesz pan z pewnością dobrze przyjęty. A teraz dobranoc, panie doktorze. Jutro przed południem podbiegnę do pana i ułożymy program zwiedzenia rzeczy godnych widzenia! Zaręczam, będziesz pan zdumiony!

W „Lick House" zajął Ashutor dwa pokoje, kazał sobie podać kawę i owoce, i podczas tej skromnej przekąski, napisał na swojej karcie wizytowej:

„Jestem w San Francisco. Czekaj spokojnie, dopóki o mnie nie usłyszysz, ale tymczasem krokiem nie wychodź z mieszkania, jeżeli ci życie miłe.

„Twój wierny przyjaciel „Ashutor."

Kartę włożył w kopertę i zaadresował: „Pan James D. Scott, Hotel Zachodni." Potem zszedł na dół, klucz od numeru oddał w kancelarji hotelowej i wyszedł na ulicę.

List oddał własnoręcznie sekretarzowi hotelu Carlestona i na pobliskiej ławce zaczekał, dopóki nie ujrzał chłopca z listem w ręce idącego po schodach. Następnie wyszedł i przejeżdżającej dorożce kazał się wieźć do „Hotel de Toison d'Or".

Tutaj, według metody Nixeya przejrzał listę przyjezdnych. Z dnia wczorajszego były na niej tylko trzy nazwiska zaciągnięte. Pierwsze nic go nie obchodziło: było wyraźnie angielskie lub amerykańskie; ale przeczytawszy dwa następne i zanotowawszy sobie w pamięci numer pokoju, uśmiechnął się tryumfująco: Nazwiska te brzmiały: Pan Leonardo. Pani Leonardo.

— Nareszcie, dzięki Bogu! — pomyślał sobie. Teraz już nieprzyjaciele nasi przestaną być niewidzialnymi.

Postał jeszcze jakiś czas niby bezcelowo, ale szybko rzucił okiem na wielką tablicę, wiszącą na ścianie poza biurkiem. Na niej wypisane były liczby odpowiadające numerom pokojów, a na odpowiednich hakach wisiało o tej wczesnej porze wieczornej mnóstwo kluczy, które pooddawali przezorni goście, żeby ich z sobą nie nosić i przypadkiem nie zgubić. Przy numerze 317 wisiał klucz. To objaśniło Ashutora, że państwa Leonardo niema w numerze. W milczeniu więc opuścił hotel.

— Jeszcze chwilkę — szepnął do siebie, znalazłszy się na ożywionej ulicy, na której już gaz zapalono. Spojrzał na zegarek; jeszcze ósmej nie było. Postanowił wrócić o dziesiątej. Tymczasem powlókł się zamyślony, nie bacząc ani na otoczenie, ani na kierunek w którym idzie.

Błądził tak już całą godzinę, gdy w tem usłyszał zegar na wieży bijący dziewiątą. Liczył każde uderzenie i to zbudziło z marzeń. Obejrzał się: ulica roiła na nim jakieś niby znane wrażenie; spostrzegł, że się znajduje naprzeciwko „Lick House". Mimowolnie wrócił tam, skąd wyszedł.

Gdy zajrzał do pokoju restauracyjnego, skamieniał na chwilę. U wejścia, przez szklane drzwi, ujrzał dwie kobiety, z których jedną była Kathe Erskine.

Z bijącem sercem poskoczył w natłoczoną hallę.

Rozdział XVII.

Podczas przymusowego aresztu pokojowego rzucał się Carlestone, jak świeżo schwytany niedźwiedź w klatce. Niekiedy chwytała go bezgraniczna trwoga tak był wystraszony i zdenerwowany że zaledwie z poza troskliwie zapuszczonych firanek odważał się spojrzeć na ulicę i wzdrygał się za lada drzwi skrzypnięciem.

(d. c. n.)

Fałszywy czek kopalni „Saturn“ i co z tego wynikło.

Warszawa, 26 kwietnia.

W dniu wczorajszym do banku handlowego w Warszawie zgłosił się młody człowiek z czekiem towarzystwa kopalni węgla „Saturn“ na sumę 40 tysięcy dolarów. Czek wystawiony był na p.k.k.p. Czek nie budził żadnego narazie podejrzenia i tylko wysoka suma zastanowiła kasjera banku. Po szczegółowem zbadaniu czeku okazało się, iż ten jest sfałszowany. Zażądano wówczas od nieznajomego legitymacji, której nie mógł on przedstawić.

Nieznajomego aresztowano i stwierdzono, iż jest to 25-letni Tadeusz Aleksander Dańczak, handlowiec z Małopolski (Tarnów) i pracował przed 2—3 laty na „Saturnie“. Przed rokiem Dańczak ogłosił się w pismach, iż poszukuje udziału w dobrym interesie i przystąpi do spółki. Dańczak opowiadał, że jest właścicielem domu w K r a k o w i e. Przed kilku dniami wyjechał do Warszawy rzekomo w celu podniesienia pieniędzy za sprzedaż domu w Krakowie. Skąd Dańczak odrazu ze skromnego pracownika przerzucił się na kupc[a] i posiadał 600 dolarów wykaż[e] najbliższe dochodzenie.

Komuniści a 1-y maja.

Berlin, 26 kwietnia.

(Tel. wł.) Komuniści przygotowują na dzień 1 maja wielką manifestację w Berlinie. Z powodu zbliżającego się terminu wyborów rząd postanowił jednak zakazać tego dnia wszelkich manifestacji pod gołem niebem. Większość związków zawodowych akceptowała już te rozporządzenie.

Przeciwko świętu 1-go maja.

Budapeszt, 26 kwietnia.

(Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zabraniające urządzania wszelkich wieców oraz manifestacji w okresie od 27 kwietnia do 2 maja.

Leczenie szkarlatyny.

Nowy Jork, 26 kwietnia.

(Tel. wł.). Na zebraniu lekarzy stanu nowojorskiego zawiadomił członek laboratorjum miejskiego dr. Klinger, że wypróbował na przeszło 500 dzieciach serum przeciwko szkarlatynie, sporządzone przez chicagowskiego lekarza George Picka i że leczenie szkarlatyny tą drogą można uważać za zapewnione.

Katastrofa lotnicza.

Londyn, 26 kwietnia.

(Tel. wł.). Według otrzymanych wiadomości aeroplan-eksores, który wyleciał wczoraj z Croydon do Holandji «z dwoma pasażerami holendrami, zginął prawdopodobnie na wodach kanału La Manche. Wobec tego dzisiaj wysłano 3 aeroplany dla odszukania zaginionego aerostatku. Ze strony holenderskiej takie same poszukiwania czynione są przez trzy aeroplany marynarki holenderskiej i torpedowiec.

Ustąpienie von Kahra.

Monachjum, 26 kwietnia.

(Tel. wł.). Prezydent Bawarji górnej von Kahr ustąpi ze swego stanowiska jeszcze pr ed zebraniem się nowego sejmu. Kahr mieszka obecnie w Monachjum, jednakże nie pełni żadnych funkcji urzędowych.

Miljonówka.

Warszawa, 26 kwietnia.

(T. wł.) W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 1,841,691 sprzedany w Poznaniu.

Pogoda na dziś.

Pogodniej, cieplej, słabe wiatry południowe.

Giełda.

(Ostatni dzień notowań giełdowych w markach polskich).

WALUTY.

Warszawa, 26 kwietnia.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 40.500.000.
Franki franc. — 589.000.
Franki szwajc. — 1.650.000
Liry włoskie — 414.000
Korony czes. — 269.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.530.000.
Pożyczka dolar. — 5.450.000

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 26 kwietnia.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5.67.
1 miljon mkp. — 0,62.

AKCJE
(w tys. marek polskich).
(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 26.4.1924).

Bank Dyskontowy 25.000.
„ Handl. 26.750.
„ Handl. i Przem. —
„ Powsz. Kredyt. —
„ Współdz. —
„ Zachodni —
„ Zjedn. Ziem. Pol 4.250.
„ Zw. Sp. Zarobk. 17.400.
„ Zw. Ziemian 700.
Puls 1.450.
Czersk 2.150.
Norblin 2.100.
Rudzki 5.300 (1); 5.700.
Firley —
Fitzner 24.550.
Lilpop 2.300.
Chodorow 15.000.
Cukier 14.900.
Ostrowieckie 32.750.
Parowozy 1.250.
Węgiel 18.000 (1), 18.250 (2); 18.750 (3); 19.750 (4).
Zieleniewski 33.500.
Pocisk 2.750.
Starachowice 9.925.
Polska Nafta 1.700.
Spirytus 6.250.
Nobel 5.100.
Cegielski 1.525.
Przemysł Leśny 500.
Borkowski 5.100
Ursus 4.200.
Jabłkowscy 700.
Żegluga 700.
Elektr. 5.750.
Kabel —
Klucze —
Skory —
Haberbusch 19.050.
Siła i Swiatło 1.850.
Tkanina —
Synd. Rol. 8.000.
Cmielów —
Drzewo —
Zawiercie 152.500.
Suchedniów —
Modrzejów 31.000.
Łazy 560.
Żyrardów 1.370.000.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręg. w Sosnowcu B. Mikułowicz ogłasza, iż przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 10 w Sosnowcu w mieszkaniu i sklepie p. Stejnfelda w dniu 9 go maja 1924 r. o godz. 10-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli i kolonjalnych towarów Steinfelda, oszacowanych w dwa miljardy czterysta osiem miljonów 2,408,000,000 mk. 2873

Komornik: **Mikułowicz.**

KONKURSY NA BUDOWĘ.

Magistrat Dąbrowy Górniczej ogłasza konkurs na budowę ulicy Redenowskiej (800 metr. podłoże z wapienia, nawierzchnia z bazaltu sprowadzonego przez Magistrat).

Warunki budowy, projekt i kosztorys ślepy są do przejrzenia w wydziale budowlanym.

Oferty zapieczętowane z napisem „Oferta na budowę ul. Redenowskiej“ należy składać najpóźniej do dnia 10 maja r. b. bezpośrednio na ręce inżyniera miejskiego.

Jednocześnie Magistrat ogłasza konkurs, z terminem składania ofert do dn. 12 maja r.b. na stolarszczyznę pawilonu gimnazjalnego.

Magistrat.

Dąbrowa Górnicza, dn. 26 kwietnia 1924 r.

Zawiadomienie.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia 1924 r., o godz. 3-ej po południu w sklepie przy piekarni ul. Dworska Nr. 5, odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków

Walne Zwyczajne Zebranie Członków

Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników T-wa „Hr. Renard" w Sosnowcu ul. Staszyca Nr. 7

z następującym porządkiem obrad: 2765-1

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydium.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i nadwyżek za 1923 rok.
6) Podział nadwyżki.
7) Sprawozdanie Zarządu Kasy Ubezpieczeniowej.
8) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności Kasy Ubezpiecz.
9) Wybór członków Zarządu, zastępców i członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.
10) Wolne wnioski.

ZARZĄD

Stow. Spożywczego Pracowników T-wa „Hr. Renard" w Sosnowcu.

OGŁOSZENIE.

W niedzielę dn. 27-go kwietnia roku 1924 o godz. 3-ej po południu w SALI KINO „KOMETA" w gmachu Stow. Robotników Chrześcijańskich ul. Kościuszki w Dąbrowie odbędzie się

ROCZNE ZWYCZAJNE WALNE

ZEBRANIE.

członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Robotników Chrześcijańskich w Dąbrowie Górniczej.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydium. 2865
2) Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu i odczytanie bilansu za 1923 rok.
4) Wybór 2-ch członków Zarządu na miejsce ustępujących i 1 zastępcy, a także 3-ch członków Rady Nadzorczej (par. 32).
5) Wolne wnioski.

Zebranie powyższe rozpocznie się ściśle o oznaczonej godzinie i będzie ważne bez względu na liczbę obecnych członków.

Uprasza się zatem o punktualne i liczne przybycie.

ZARZĄD.

Komisja Rewindykacyjna

przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym

Warszawa, Foksal 3, tel. 314-39

rozsprzedaje na dogodnych warunkach

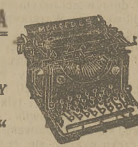
nowootrzymane transporty obrabiarek do metalu i drzewa, silników elektrycznych, kabli oraz szpólek włókienniczych różnego gatunku.

Ceny, warunki sprzedaży, kredytu na żądanie. 2615-1

Baczność! Jedyna polska firma w Sosnowcu Baczność!



J. BRZOZOWSKI i S-KA



przy ul. Modrzejowskiej Nr. 3

MA PRZEDSTAWICIELSTWO ZNANEJ FIRMY NAJLEPSZYCH MASZYN DO PISANIA

„MERGENDES" i liczenia „TALES"

Mamy również przedstawicielstwo znanej fabryki rowerów „PUCH", które polecamy na sezon letni. Oprócz tego, posiadamy na składzie maszyny do szycia słynnej firmy „NEUMAN" i GRITZNER" i innych fabryk, oraz wszystkie części do maszyn.



Jedyna sprzedaż po przystępnych cenach broni krótkiej i długiej amunicji, maszynki do mięsa i inne przybory kuchenne i domowe.

Posiadamy na miejscu warsztat mechaniczno-reperacyjny.

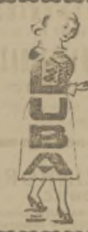
SPRZEDAŻ ZA GOTOWKĘ I NA RATY po cenach konkurencyjnych!

Polecamy się łaskawym względom Sz. Publiczności.

Z poważaniem

J. BRZOZOWSKI i S-ka.

2324 4



Najlepsze i najtańsze są wyroby krajowe 2495-2

„LUBA"

BUDYŃ różnych smaków, — wyśmienita i tania legumina. Cukier wanilijowy, proszek na sos wanilijowy i nieodzączny w gospodarstwie domowem, znakomity proszek do pieczywa (drożdżowy).

Do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i aptecznych.

Przedstawicielstwo na Zagłębie Dąbrowskie powierzyliśmy firmie STANISŁAW BERKOWSKI, ŁÓDŹ, — Nawrot 23.

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY, dawniej G. Sinner. Tow. Akc. Luboń—Poznań.

Wapno

palone budowlane, miał wapienny i kamień do hut

2907-3 polecają do natychmiastowej dostawy:

Czeladzkie Wapienniki i Kamieniołomy

„BRYNICA"

Biuro w Sosnowcu, ul. 3 Maja 5, telefon 159



Gumy i masywy do samochodów

poleca do dostawy ze składu po cenach konkurencyjnych:

DOM T. I H. MAROSZEWSKI I PĘDZICH

w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 5.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Do sprzedania ogród z budynkiem nad rzeką. Wiadomość w adm. „Iskry". 2713-1

Firma St. Jan Krzywański w Dąbrowie Górniczej ul. Krótka dom własny. Poleca ze składu tanio: Płyty gumowe z przekładką i bez „Tauril" i azbestowe, pakunki konopne, azbestowe, bawełniane włazów, blachę mosiężną, żarówki do 2000 świec, artykuły elektrotechniczne i przybory do rowerów. Wykonuje solidnie i terminowo po cenach przystępnych: Reparacje rowerów, maszyn do szycia, maszyn parowych, maszyn do pisania, pomp i wszelkie roboty ślusarskie, tokarskie i spawanie autogenem dla kopalń, fabryk i domów prywatnych. Na żądanie oferty 2723-6

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Kołtona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 2810-13

Plac w Łodzi sprzedam 13981 łokci, przy rzece Łódce. Wiadomość Sosnowiec Sielce, ul. Piekarska 4. Zieliński. 2886-1

Do sprzedania szafy, łóżka z materacami, bieliźniarki, stoły dębowe zasuwane, biurka, otomany kozetki. Kupimy maszynę używana do szycia. Sosnowiec ul. Nowopogońska nr. 17 B-cia Antczak. 2261-1

Sprzedam dom w Sosnowcu. Nower, Dąbrowa 3 Maja. 2266-2

Do sprzedania 2 łóżka żelazne z niklowemi gałami w dobrym stanie. Wiadomość Dąbrowa ul. Sobieskiego 25, piwiarnia Wieczorka. 2267-2

Łóżko niklowe, eleganckie z materacem, 2 materace, oraz szafę sklepową zaszkloną, 2 gablotki sprzedam. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2273-3

Sprzedam otomany pluszowe, dywanowe, kompletowe, gobelinowe, kozetki i materace, bardzo tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 2887

Motor elektryczny na prąd zmienny 7 i pół koni siły, fabrykat „Siemens Szuckert" nie używany, tanio sprzedam. Kazimierz, piekarnia A. Komeczniaka, poczta Granica. 2898

Sprzedam rower. Wiad. w adm. „Iskry„ w Sosnowcu. 2879

Sprzedam kartę okrętową na przejazd do Ameryki. Sosnowiec-Pogoń Kopernika 8. Gramatys. 2885

Sprzedam bardzo tanio bilard duży francuski kręgielkowy i rogi różne Sosnowiec, Sielecka 39 H. Rene. 2272

Przyjmujemy w komis, do sprzedania: garderobę, obuwie i inne rzeczy. Wyprawiamy skórki: na futra i na obuwie. Sosnowiec, 3-go Maja 19. Molicki. 2876

Sypialnię jasno-dębową, sofę, kanapę, umywalnię, zegar antyczny, rogi, obrazy, łóżko, krzesła oraz inne meble. tanio sprzedam. Towarowa nr. 9 m. 8. 2910

Do sprzedania skrzypce tyrolskie aparat telefoniczny Piłsudskiego 18 m. 13. 2905-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebna freblanka, albo prakt. bona z poważnemi świadectwami do 3-let. dziewczynki, Chemiczna 12, dr. Wiyński. 2840-1

Poszukuję nauczyciela języka angielskiego (anglika lub angielkę) Wiad. w adm. 2819-1

Potrzebna sklepowa do sklepu rzeźniczego. Wiad. w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 2892

Zaraz potrzebna zdrowa, rozsądna osoba do wszelkich robot domowych i gotowania, do dwojga dzieci, za którą mógłby ktoś poręczyć. Zgłoszenia osobiste codziennie godzina osiemnasta. Cukiernia kina „Kometa". Dąbrowa. 2888

Potrzebna krawcowa znająca dobrze krój. Wiad. w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 2909

Osoba doświadczona umiejąca gotować i reperować potrzebna Mamlok Piłsudskiego 98. 2911

Potrzebne zdolne panienki do haftu, dziergania i dziurek Małachowskiego 2 a 2902

Potrzebny czeladnik kowalski zdolny Wiad. Grodziec, zakład kowalski Wincenty Stelmach. 2900-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Szofer mechanik posiadający rekomendacje poszukuje odpowiedniej posady. Dąbrowa-Górnicza ul. Ulmana 2 m. 15. I. Szperling. 2257-2

Kawaler poszukuje pracy biurowej lub w handlu. Może być na wyjazd. Zgłoszenia: „Iskra" Będzin pod „Ja". 2263-1

Młoda panienka z dobrej rodziny poszukuje posady od 1 lub 2-ga dzieci, oraz do pomocy pani domu. Umie reperować bieliznę i pończochy, zna haft. Wiadomość w filji „Iskry" Dąbrowa. 2269-1

Kancelista z ukończeniem księgowości handlowej posiadający znajomość obcych języków piszący także na maszynie dobrze polecony, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej, albo portjera lub woźnego w poważnej instytucji. Łaskawe zgłoszenie do adm. „Iskry" pod „Kancelista" 2877-2

Lokale.
4 grosze za wyraz

Pokoju umeblowanego poszukuję z z całym utrzymaniem lub bez. Łaskawe Oferty sub. nr. 115 do adm. „Iskry". 2821-1

Rożne.
4 grosze za wyraz.

Oddam na własność dziewczynkę 3-miesięczną zdrową. Wiadomość „Iskra" Będzin. 2554-2

Jest do odebrania pakunek zostawiony w pociągu na st. Katowice dnia 16-IV-24 r. Środula C. nr. 3 dom Puty, Antoni Guzik. 2881

OJCÓW pod Krakowem (poczt. Skała, tel. międzymiastowy) Zakład Leczniczy „Goplana" (wyłącznie dla chrześcijan) pod kierunkiem d-ra Zubra byłego kierownika zakładów wodoleczniczych w Kijowie. Otwarty 15 maja do 15 września. Choroby: nerwowe, wewnętrzne, przemiany materji, kobiece. Koszt pobytu z leczeniem około dziesięciu złotych dziennie. 2649-3

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2715-3

Szkoła pisania na maszynie oraz biuro pisania i przepisywania pism H. Lewkowicza uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim Wydaje świadectwa uczniom kończącym naukę. 2761-27

Z kapitałem 10 miljardów marek i współpracą przystąpię do solidnego interesu. Oferty do adm. „Iskry", Sosnowiec pod „Kupiec". 2780-1

Poszukuję koncesji tytoniowej. Wiad. w adm. „Iskry" Sosnowiec. 793 1

Poszukuje koncesji wódczanej. Wiad. w adm. „Iskry" Sosnowiec. 2792-1

Krawcowa z Warszawy przyjmuje suknie kostjumy i bieliznę po cenach przystępnych, ul. Ludwika nr. 2 m. 2 2258-2

Do szachów partnera lub partnerki poszukuje kawaler lat 26, celem gry w wolnych chwilach. Zgł. do adm. „Iskry" pod „Szachy". 2845-1

Nauczycielka udziela lekcji i korepetycji w zakresie IV klas, matematyka, języki. Nowa 22, II piętro. 2850-1

Przedsiębiorstwo Robót Blacharsko-Dekarskich Stanisława Mandowskiego. Wykonywuje: wszelkie roboty dachowe z materjałów własnych i powierzonych, oferty na żądanie. Detaliczna i hurtowa sprzedaż wanien, wanienek i latarni powozowych różnych systemów. Sosnowiec, ulica Sienkiewicza 1, obok teatru. 2894 3

Mereżki maszynowe Małachowskiego 2 a. 2903

Dnia 23 kwietnia wyszedł z domu i więcej nie wrócił chłopiec lat 10, blondyn chory na piersi, ubrany w zielone palto i kapelusz. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje proszony jest zawiadomić ojca, Sosnowiec-Milowice kopalnia „Wiktor" Jan Żywot. 2904

Zatwierdzone przez ministerstwo kursy kroju sukien, bielizny, haftu artystycznego, mereżek, siatek i koronek z prawem wydawania świadectw. Sosnowiec Kołłątaja 11 Nowakowska. 2883

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Ignacy Świętek zgubił dowód osobisty, wyd. przez gm. Wojkowice Kościelne, dokumenty wojskowe, wyd. przez PKU Sosnowiec i dowód na motor. 2815-1

Dnia 16.IV.1924 r. zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, na imię Stanisława Michalczyka, oraz paszport niemiecki na imię Marja Michalczyk. Łaskawy znalazca raczy zwrócić filja „Iskry" Będzin. 2833-1

Chęciński Franciszek zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU Łódź, poczciwy znalazca łaskawie zwróci do policji dąbrowskiej. 2855-2

Domagała Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez Magistrat Dąbrowa G. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Iskry" Będzin. 2264-2

Zaginęło świadectwo szkoły fabr. w Sielcu na imię Natalji Januszkiewiczówny. 2874

Bolesławowi Młynarskiemu skradziono książkę wojskową wyd. przez PKU Pacanów. 2880-3

Gruszka Jan zgubił portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca i różne dokumenty. 2891-3

Wanda Ulewiczówna zgubiła książeczkę Kasy Chorych. 2907

Redaktor W. Mensiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dębińska 1